

Sygn. akt IV K 168/16 odpis orzeczenia w nowym brzmieniu

po sprostowaniu

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w G. w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Lach

Sędzia: SSO Arkadiusz Cichocki

Ławnicy: Joanna Golicz, Iwona Katyńska, Arkadiusz Lachawiec

Protokolant: A. Z.

przy udziale Prokuratora Krzysztof Marek

po rozpoznaniu w dniach: 30 listopada 2016 r., 14 grudnia 2016 r., 16 stycznia 2017 r., 30 stycznia 2017 r.

sprawy

J. K. syna J. i H. z domu K.,

urodzonego (...) w Ż.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 30 kwietnia 2016 r. w K. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony B. K., poprzez zadanie uderzeń siekierą w głowę spowodował u niej powstanie obrażeń w postaci mnogich ran rąbanych na głowie, rozległych złamań kości sklepienia i podstawy czaszki, rozległego krwiaka podpajęczynówkowego oraz rozerwania mózgu i jego obrzęku powodując jej śmierć,

- tj. o czyn z art. 148§1 k.k.,

o r z e k a

1. uznaje oskarżonego J. K. za winnego tego, że w dniu 30 kwietnia 2016 r. w K. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony B. K., poprzez zadanie wielokrotnych uderzeń siekierą w głowę spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci mnogich ran rąbanych na głowie, rozległych złamań kości sklepienia i podstawy czaszki, rozległego krwiaka podpajęczynówkowego, rozerwania i obrzęku mózgu, które skutkowały zgonem pokrzywdzonej, to jest przestępstwa z art. 148§1 k.k.

i za to na mocy art. 148§1 k.k. skazuje go na karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

2. na zasadzie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7 maja 2016 r. do dnia 27 czerwca 2016 r.;

3. na zasadzie art. 230§2 k.p.k. zarządza zwrot:

- M. K. (1) przedmiotu zapisanego pod pozycją 2. księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu nr 19/2016,

- oskarżonemu J. K. przedmiotów zapisanych pod pozycjami od 3. do 9. księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu nr 19/2016;

4. na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. R. kwotę 1.260 zł (tysiąc dwieście sześćdziesiąt złotych) powiększoną o stawkę należnego podatku od towarów i usług w kwocie 289,80 zł (dwieście osiemdziesiąt dziewięć złotych i osiemdziesiąt groszy), łącznie 1.549,80 zł (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć złotych i osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

5. na zasadzie art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego J. K. od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

SSO Sławomir Lach SSO Arkadiusz Cichocki

Joanna Golicz Iwona Katyńska Arkadiusz Lachawiec

Sygn. akt IV K 168/16

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

Pokrzywdzona B. K. i oskarżony J. K. od ponad trzech lat byli małżeństwem. Zamieszkiwali wspólnie w wynajmowanym mieszkaniu w K. przy ul. (...). W czasie trwania małżeństwa ze strony oskarżonego J. K. dochodziło do przemocy fizycznej wobec pokrzywdzonej B. K., która jednak nie zgłaszała tego organom ścigania, a nawet starała się ukrywać taki stan rzeczy przed swoją rodziną, choć czasami członkom rodziny przyznawała, że jest bita przez męża. Pokrzywdzona B. K. była widywana z obrażeniami ciała przez swoją córkę i siostrę. Oskarżony J. K. był bardzo zazdrosny o swoją żonę, z czasem skonfliktował się z jej rodziną (przejawem tego były wrogie zachowania m.in. w trakcie jednego ze zdarzeń dusił syna K. W.), ograniczał, a nawet zakazywał jej kontaktów z najbliższymi, wykrzykiwał pod bramą kopalni wobec żony obraźliwe słowa, gdy wychodziła z pracy, czy też pozwalał sobie na takie zachowania jak szarpnięcie pokrzywdzonej za włosy na jednej z zabaw. Traktował pokrzywdzoną lekceważąco także w innych miejscach publicznych Pokrzywdzona B. K. namawiana przez rodzinę do rozstania z mężem mówiła, że boi się tego konsekwencji, gdyż mąż groził jej, że w takim wypadku zabije jej matkę i córkę. Oskarżony J. K. nadużywał alkoholu, od którego uzależnił się, przez co stracił pracę na kopalni. Dużo czasu spędzał ze swoim bratem M. K. (1) mieszkającym w altanie ogródka działkowego, z którym wspólnie spożywał alkohol. Pokrzywdzona B. K. nie lubiła swojego szwagra, bo obwiniała go za rozpijanie jej męża.

(Dowody: zeznania świadka K. W. k. 61-63, 484-484v; zeznania świadka J. P. k. 70-71, 484v-485v; zeznania świadka N. T. (1) k. 65-66, 499-500; zeznania świadka T. D. k. 75-76, 493v-494v; zeznania świadka K. B. k. 103-104, 495-495v; zeznania świadka J. D. k. 255-256, 495v-496; zeznania świadka W. P. k. 258-259, 496v-497v; częściowo zeznania świadka M. K. (1) k. 106-108, 485v-487; częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. K. k. 116-118, 123, 153, 482v- 483v)

W dniu 29 kwietnia 2016 r. (piątek) rano do mieszkania małżeństwa K. przysła z wizytą W. P.. Podczas wizyty panie spożywały piwo. Oskarżony J. K. piwa nie pił, bo zabroniła mu żona. Miała pretensje do męża, że w czasie gdy ona jest w pracy on przyprawdza do mieszkania swojego brata M. K. (1). Oskarżony J. K. zaprzeczał, że tak robi, przy czym dzień wcześniej wieczorem w mieszkaniu przy ul. (...) przebywał M. K. (1), z którym oskarżony J. K. spożywał wódkę. Podczas wizyty W. P. do mieszkania małżeństwa K. przyszedł H. P., który dokonywał pomiarów instalacji elektrycznej w budynku przy ul. (...). Rano pomiędzy małżonkami w obecności w/w świadków nie doszło do żadnej awantury.

(Dowody: zeznania świadka W. P. k. 258-259, 496v-497v; częściowo zeznania świadka M. K. (1) k. 106-108, 485v-487; zeznania świadka H. P. k. 110-111)

Oskarżony J. K. resztę dnia spędził z bratem M. K. (1) na działce gdzie m.in. spożywali alkohol. Oskarżony J. K. wspominał bratu, że żona go drażni, bo powiedziała mu, że ma tego dość i poznała jakiegoś faceta z P. i ma zamiar od niego odejść. Wtedy też niepostrzeżenie oskarżony J. K. zabrał siekiere i schował ją do plecaka, tak, że wystawał tylko jej trzonek. Spakował jeszcze do plecaka butelki po piwie, a następnie razem udali się na R., gdzie spotkali znajomych, z którymi spożywali alkohol. Później poszli do lokalu „(...)”, gdzie wypili kilka piw, oglądając transmisję meczu (...) ze (...). Gdy później wracali razem, oskarżony zaproponował, aby napić się jeszcze piwa, po czym wskazał na plecak i powiedział bratu by wyciągnął z niego wystający trzonek. Wówczas M. K. (1) zauważył, że w plecaku znajduje się jego siekiera. Oskarżony włożył następnie siekiere pod kurtkę i razem poszli zakupić piwo do sklepu nocnego. Później, gdy dochodziła godzina, kiedy pokrzywdzona kończyła pracę, postanowili się rozstać. Rozstając się z oskarżonym M. K. (1) powiedział mu, aby nie zrobił żadnych głupstw z tą siekiere, na co oskarżony odpowiedział, aby się nie martwić, po czym oskarżony wrócił do domu, gdzie samotnie spędził noc z 29 na 30 kwietnia 2016 r. Pokrzywdzonej B. K. nie było w domu, gdy oskarżony wrócił. Tego wieczoru pokrzywdzona razem z koleżanką pojechała taksówką do restauracji (...) w K. na tańce, zaś później wróciła do mieszkania swojej matki i córki, gdzie spędziła noc.

(Dowody: częściowo zeznania M. K. (1) k. 106-108, 485v-487, zeznania świadka D. K. k. 267-268)

Następnego dnia 30 kwietnia 2016 r. (sobota) od rana pokrzywdzona B. K. zajmowała się swoim wnukiem. Wtedy to powiedziała swojej córce N. T. (1), że chce odejść od oskarżonego, że chce wziąć wszystkie swoje rzeczy i zamieszkać z nią. Tego dnia także w rozmowie telefonicznej z siostrą K. W., jak i z jej bratankiem mówiła, iż zamierza odejść od oskarżonego. Pokrzywdzona z mieszkania córki wyszła około godziny 15:00 i poszła do swojego domu. Tego dnia miała udać się na godzinę 18:00 na przyjęcie urodzinowe do J. D. i K. B.. Na imprezę miała przyjść z oskarżonym, jeżeli będzie on trzeźwy, w innym wypadku miała przyjść sama. Pokrzywdzona B. K. dotarła do swojego domu, o godzinie 17:31 zadzwoniła do swojej córki N. T. (1), z którą rozmawiała kilka minut.

(Dowody: zeznania świadka J. P. k. 70-71, 484v-485v; zeznania świadka N. T. (1) k. 65-66, 499-500; zeznania świadka K. B. k. 103-104, 495-495v; zeznania świadka J. D. k. 255-256, 495v-496; zeznania świadka W. P. k. 258-259, 496v-497v; protokół oględzin telefonu komórkowego wraz z płytą CD k. 187-189; informacja wraz płytą CD zawierającą billingi połączeń z telefonu pokrzywdzonej w okresie od 29 kwietnia 2016 r. do 7 maja 2016 r. k. 190-191; analiza połączeń telefonicznych B. K. k. 270; analiza wiadomości sms ujawnionych w telefonie pokrzywdzonej k. 327)

W dniu 30 kwietnia 2016 r. (sobota) między 17:35 a 19:00 w mieszkaniu przebywała pokrzywdzona B. K. i oskarżony J. K.. Doszło wówczas do sprzeczki, podczas której oskarżony J. K. zaatakował pokrzywdzoną i wielokrotnie uderzył ją w głowę siekiere, którą zabrał dzień wcześniej z ogródka. Pokrzywdzona nie zdołała podjąć obronny, zaś na skutek zadanych ciosów doznała mnogich ran rąbanych na głowie, rozległego złamania kości sklepienia i podstawy czaszki, rozległego krwiaka podpajęczynówkowego oraz rozerwania mózgu. Doznane rozległe obrażenia głowy stały się przyczyną jej zgonu. Po zdarzeniu, oskarżony J. K. wyszedł z mieszkania, zamykając je oraz pozostawiając w nim zwłoki pokrzywdzonej B. K. i siekiere. Następnie spotkał się ze swoim bratem M. K. (1) i wspólnie poszli do mieszkania J. D. na przyjęcie urodzinowe, gdzie zjawili się ok. 19:00. J. D. nie wpuścił ich do mieszkania. Oskarżony J. K. nie chciał jedna wracać do swojego domu i nakłonił M. K. (1), aby poszli nocować na działkę.

(Dowody: częściowo zeznania świadka M. K. (1) k. 106-108, 485v-487; częściowo wyjaśnienia J. K. k. 116-118, 123, 153, 482v- 483v; zeznania świadka K. B. k. 103-104, 495-495v; zeznania świadka J. D. k. 255-256, 495v-496; opinia sądowo-lekarska z dnia 9 maja 2016 r. k. 289-293; opinia traseologiczna k. 195-217; opinia toksykologiczno-sądowa k. 135; protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok B. K. k. 15-18; fotograficzny materiał poglądowy powstały w toku oględzin k. 19-25; płyta CD z oględzin miejsca zdarzenia k. 33; protokół eksperymentu procesowego wraz z płytą CD k. 152-153, 154; protokół oględzin rzeczy odzieży B. K. k. 237-239; płyta ze zdjęciami wykonanymi podczas oględzin odzieży pokrzywdzonej k. 244; opinia daktyloskopijna H-E-VI- (...) k. 343-344; opinia z zakresu genetyki sądowej H-E-V- (...) k. 385-407)

Następnego dnia, 1 maja 2016 r. (niedziela) oskarżony J. K. wrócił do swojego mieszkania skąd zabrał siekiere i przyniósł ją na działkę. Umieścił ją w wannie z wodą. Tego dnia oskarżony J. K. powiedział swojemu bratu, że „zrobił

to, że załatwił sprawę”, że „dostała tylko trzy razy”. Powiedział także do brata, że „trzeba się pozbyć ciała”. Oskarżony J. K. nie podjął jednak żadnej próby ukrycia zwłok pokrzywdzonej, które pozostały na miejscu zdarzenia aż do ich ujawnienia.

(Dowody: częściowo zeznania M. K. (1) k. 106-108, 485v-487; częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. K. k. 116-118, 123, 153, 482v-483v; protokół przeszukania ogródka działkowego nr 132 k. 34-36; protokół oględzin miejsca - ogródka działkowego nr 132 k. 78-79; fotograficzny materiał poglądowy powstały w toku oględzin k. 80-82)

W międzyczasie córka pokrzywdzonej N. T. (1) prowadziła poszukiwania pokrzywdzonej B. K., jednak bezskutecznie. W dniu 7 maja 2016 r. funkcjonariusze Policji z Komisariatu Policji w K. zostali poinformowani przez N. T. (1) o zaginięciu jej matki, z którą po raz ostatni zgłaszająca miała kontakt 30 kwietnia 2016 r. Policjanci udali się do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej B. K., tj. do mieszkania mieszczącego się przy ul. (...), które było zamknięte i nikt nie reagował na pukanie do drzwi. Mieszkanie znajdowało się na parterze i policjanci przez okno zauważyli leżące na podłodze zwłoki kobiety z obrażeniami głowy, wokół których znajdowała się krew.

(Dowody: zeznania świadka K. W. k. 61-63, 484-484v; zeznania świadka N. T. (1) k. 65-66, 499-500; notatka policyjna z ujawnienia zwłok z dnia 7 maja 2016 r. k. 1-2; oględziny miejsca ujawnienia zwłok k. 15-18)

W związku z powyższym podjęto działania mające na celu dostanie się do środka mieszkania. Współwłaściciel budynku D. G. oświadczył, że klucze do mieszkania może mieć M. S.. M. S. jak się okazało posiadał klucze, które nie pasowały do drzwi mieszkania nr (...), ale na miejsce przybył razem z współnajemcą tego mieszkania, mężem pokrzywdzonej B. K. - oskarżonym J. K.. Oskarżony J. K. zaprzeczył, że posiada klucze do mieszkania i nie chciał ich przekazać policjantom. Po sprawdzeniu jego odzieży okazało się, że klucze ma przy sobie. Po wejściu do mieszkania policjanci potwierdzili, że w mieszkaniu znajdują się zwłoki pokrzywdzonej B. K. z licznymi ranami rąbanymi głowy. Policja pod nadzorem prokuratora rozpoczęła prowadzenie czynności w miejscu ujawnienia zwłok, a oskarżony J. K. został zatrzymany jako osoba podejrzewana o dokonanie zabójstwa żony, a nadto zatrzymano również M. K. (1). Obaj znajdowali się pod wpływem alkoholu.

(Dowody: zeznania świadka M. S. k. 103 -104, 494v-495; lekarskie stwierdzenie zgonu pokrzywdzonej w dniu 7 maja 2016 r. k. 3; protokół zatrzymania J. K. k. 8; fotograficzny materiał poglądowy powstały w toku oględzin k. 19-25; protokół oględzin zwłok B. K. k. 37-38, 100; płyta CD z oględzin miejsca zdarzenia k. 33; protokół zatrzymania J. K. k. 5; protokół zatrzymania M. K. (2) charka k. 8; protokół z badania trzeźwości J. K. k. 11; protokół z badania trzeźwości M. K. (1) k. 12; protokół oględzin osoby J. K. k. 39-41; płyta CD z oględzin osoby J. K. k. 45; protokół oględzin osoby M. K. (1) k. 46-48; płyta CD z oględzin osoby M. K. (1) k. 52; protokół zatrzymania rzeczy od J. K. k. 53-56; protokół zatrzymania rzeczy od M. K. (1) k. 57-60; protokół oględzin rzeczy -odzieży J. K. k. 245-247; płyta ze zdjęciami wykonanymi podczas oględzin odzieży k. 251; pokwitowanie odbioru odzieży przez M. K. (1) k. 330)

Dane osobo-poznawcze

Oskarżony J. K. był dwukrotnie karany za prowadzenie pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości i raz za kradzież. Aktualnie odbywa karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której koniec przypada na dzień 22 lutego 2017 r.

(Dowody: informacje z K. k. 158- 160, 231, 444-446; obliczenie kary k. 231)

Jak wynika z wywiadu środowiskowego - przeprowadzonego w okresie od 13-16 maja 2016 r. - oskarżony od 1993 r. podejmował pracę zarobkową na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w (...) S.A. KWK „(...)” (...). Tam też pracowała jego żona – pokrzywdzona B. K. (KWK „(...)”). Od pewnego czasu jednak oskarżony pozostawał bez pracy.

W najbliższym sąsiedztwie oskarżony J. K. posiada opinię przeciętną. W ocenie zmarłej pokrzywdzonej - z czerwca 2015 r. - relacje łączące ją z oskarżonym, były odpowiednie, nie dochodziło między nimi do większych kłótni czy nieporozumień, co potwierdzali sąsiedzi. Dotychczas oskarżony znajdował się pod dozorem kuratora sądowego w związku ze swoimi skazaniami na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania - w sprawie

o sygn. akt II K 522/13. Zarządzono jednak do wykonania karę pozbawienia wolności orzeczoną w sprawie o sygn. akt IX K 1013/12. Jako powód zarządzenia kary wskazano nieprzestrzeganie obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu.

(Dowód: wywiad środowiskowy przeprowadzony w dniu 13-16 maja 2016 r. k. 147-149)

Wyjaśnienia oskarżonego

Oskarżony J. K. przy pierwszym przesłuchaniu przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których stwierdził, że uderzył żonę dwa razy siekierą, bo jej nie poznał i wydawało mu się, że ona jest kimś innym. Później położył się spać, a gdy wstał rano, to już nie sprawdzał, czy ona żyje, gdyż się bał. Udał się natomiast na działkę, gdzie przebywał jego brat, któremu opowiedział o tym, co zrobił. Miało to nastąpić na skutek wypalenia przez oskarżonego marihuany. Oskarżonym wskazał, że żonę uderzył późnym popołudniem 30 kwietnia 2016 r. (k. 116-118).

Przed Sądem, podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony J. K. formalnie także przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale wyjaśnił, że nie wie kto zabił jego żonę. Sugerował, że zrobiła to jedna z pięciu osób - znajomych jego żony z pracy, które były na imprezie w ich domu. Wskazał, że gdy wstał rano, to sprawdzał tętnice na szyji żony i wtedy już „była zimna”. Nadmieniał również, iż wśród osób, które mogły to zrobić pod uwagę brany był jego brat, ponieważ nie lubił swojej szwagierki. Zaprzeczył, że prokuratorowi podczas przesłuchania powiedział, że uderzył żonę siekierą twierdząc, że jego słowa zostały źle zaprotokołowane (k. 123).

Podczas wizji lokalnej na miejscu zdarzenia oskarżony dalej twierdził, że w ich domu znajdowały się osoby z pracy jego żony i któraś z nich ją zabiła w czasie, kiedy on udał się do drugiego pokoju odciągnąć trochę wina (k. 153).

Stając przed tut. Sądem oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, wyrażając skruchę i żal, z powodu czynu jakiego się dopuścił. Podał, iż to co się wydarzyło było po części efektem obrony, którą podjął. Twierdził, że nie miał powodów, by zabić żonę (k. 482v). Odnosząc się do pierwszych wyjaśnień, które złożył w toku postępowania przygotowawczego, wskazał, że w sumie, to nie pamięta, co „wtedy robił”. Nie wiele pamięta też z przebiegu posiedzenia w przedmiocie zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztu, mówiąc, iż nawet nie wie jaki sędzia stosował wobec niego sankcję. Ustosunkowując się do treści złożonych wcześniej wyjaśnień oskarżony podał, iż jego oświadczenia zostały złożone, gdy pozostawał on jest w szoku, był pod wpływem alkoholu. Powtórzył, iż tamtego dnia doszło pomiędzy nim, a pokrzywdzoną do kłótni, co skutkowało uderzeniem żony siekierą, z zaznaczeniem, że działał we własnej obronie. Siekiery potrzebował do czynności takich jak rąbanie drzewa oraz innych prac domowych, takich jak np. do mięsa. Zamierzał też urządzić grilla. Uzupełniając wyjaśnienia dotychczas złożone wskazał również, że siekiere wyciągnęła jego żona, która prawdopodobnie myślała, że oskarżony chce ją zabić szafką. Nigdy dotąd nie kłócili się aż do tego stopnia. Gdy oskarżony już ją zabił, to miał udać się do sklepu po alkohol. Zaczął pić. Odczuwał jednak potrzebę odbycia z kimś rozmowy i dlatego poszedł do brata. Oskarżony podał, że zanim jednak doszło do wskazanego zdarzenia dowiedział się, że jego żona go zdradza z „kimś z P.” (k. 483). W trakcie składanych wyjaśnień oskarżony J. K. wskazał, iż kochał żonę, byli raczej zgodni. Kłótnie zdarzały się, ale miały łagodny przebieg. Zdarzało się, że pokrzywdzona, gdy znajdowała się pod wpływem alkoholu, stawała się zazdrosna. Oskarżony wskazał także, że zamierzali razem wyjechać za granicę, ale ostatecznie się na to nie zdecydowali.

Z kolei odnosząc się do treści przeprowadzonego eksperymentu procesowego wskazał, że potwierdza wyjaśnienia wówczas złożone, w szczególności, iż pozostawał wówczas w transie alkoholowym (k. 483v).

Nadto, w toku postępowania sądowego oskarżony odnosił się do niektórych z faktów przyznanych przez świadków. W szczególności wskazał, iż jego zdaniem nie postąpił na przyjęciu z okazji 18-tych urodzin N. T. (1) w sposób wskazany przez J. P., a mianowicie nie zaatakował syna K. W. (k. 485v). Zaprzeczył też wersji zdarzeń T. D., która podała, iż oskarżony na jednej z imprez miał wyzywać pokrzywdzoną, co najwyżej mogło dojść ewentualnie do głośniejszej rozmowy między nimi. Oskarżony zaprzeczył aby kiedykolwiek mówił, że pokrzywdzoną zabije (k. 494-494v). Z kolei w trakcie zeznań złożonych przez J. D. oskarżony oświadczył, że z uwagi na zazdrość pokrzywdzonej B. K. wobec niego,

stracili wielu znajomych. Jej zazdrość dotyczyła zarówno kuzynki jak i koleżanki K. B. (k. 496). Nadto podał przed Sądem, że nie podawał lekarzom, że został pobity przez żonę, gdyż było mu wstyd (k. 498v).

Mając na uwadze znacząca labilność wyjaśnień oskarżonego Sąd dał im wiarę jedynie w zakresie, w jakim oskarżony przyznał się do zabicia pokrzywdzonej poprzez zadanie jej w dniu 30 kwietnia 2016 r. uderzeń siekierą, jak i przebywanie wspólnie z bratem M. K. (1) albowiem odpowiadają one ustalonym stanowi faktycznemu i potwierdzają to inne dowody. W pozostałym zakresie jego wyjaśniania są całkowicie niewiarygodne i nielogiczne. Pokrzywdzona B. K. w dniu 30 kwietnia 2016 r. nie organizowała żadnej imprezy dla kolegów z pracy. Jak wynika z zeznań świadków pokrzywdzona nie miała kolegów z pracy, nie przyjmowała ich w domu, a gdyby nawet chciała kogoś zaprosić to oskarżony J. K. na pewno by na to nie pozwolił. Oględziny miejsca zdarzenia nie wskazały, by w mieszkaniu doszło do spotkania wielu osób. Z opinii traseologicznej wynika, że ujawnione w mieszkaniu ślady obuwia zostały pozostawione przez oskarżonego J. K.. Oprócz jego śladów na miejscu zdarzenia ujawniono jedynie jeden ślad nie pochodzący od butów oskarżonego. Ślad ten dodatkowo nie znajdował się w pomieszczeniu gdzie odnaleziono zwłoki denatki, lecz w sypialni małżeństwa. Opinia traseologiczna wskazuje więc, że w chwili śmierci pokrzywdzonej znajdował się przy niej jedynie oskarżony J. K.. Nadto pokrzywdzona tego wieczoru sama wybierała się na przyjęcie urodzinowe do J. D.. Nielogiczne byłoby także zachowanie oskarżonego J. K. po ujawnieniu przez niego zwłok żony. Wiedząc, że jego żona leży martwa nie wzywał pomocy, ani nie zawiadomił Policji, a jedynie zamknął mieszkanie i przez tydzień mieszkał z bratem na działce. Pytany w dniu 6 maja 2016 r. przez N. T. (1) o pokrzywdzoną B. K. zaprzeczył, aby coś wiedział na temat miejsca jej pobytu, twierdząc, że myślał, iż pokrzywdzona przebywała u niej, a także, że sam jej szukał. W dniu 7 maja 2016 r. już podczas interwencji Policji w mieszkaniu zaprzeczył, jakoby posiadał klucze do mieszkania, nie chciał wpuścić policjantów do mieszkania, w którym znajdowały się zwłoki pokrzywdzonej B. K..

Powyższe okoliczności wskazują, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie zasługują na uwzględnienie, a jedynie początkowo zmierzały do uniknięcia, a później do umniejszenia swojej odpowiedzialności za czyn jakiego się dopuścił. Każdorazowo kolejna wersja wydarzeń prezentowana przez oskarżonego była sprzeczna z pozostałym ujawnionym materiałem dowodowym, a w szczególności z obiektywnymi dowodowymi w postaci oględzin, sekcji zwłok pokrzywdzonej i opinii sądowo-lekarskiej, z której jasno wynika mechanizm powstałych u pokrzywdzonej obrażeń ciała oraz przyczyna jej zgonu. Obrażenia, które doprowadziły do śmierci pokrzywdzonej powstały od silnych, wielokrotnych urazów zadanych narzędziem twardym, tęnym, tępo i ostrokrawędzistym jakim jest między innymi siekiera.

Ocena pozostałego materiału dowodowego

Pierwszą grupę świadków stanowią członkowie najbliższej rodziny pokrzywdzonej B. K., którzy mieli z nią stały, bliski kontakt, stąd posiadali informacje dotyczące jej pożycia małżeńskiego oraz stosunku i zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej oraz jej rodziny. Osoby te nie ukrywały przed Sądem, iż od dłuższego czasu negatywnie oceniali zachowanie oskarżonego i namawiali pokrzywdzoną aby odeszła od niego.

Świadek K. W. - siostra B. K. - złożyła zeznania (k. 61-63, 484-484v) dotyczące stosunków oskarżonego z pokrzywdzoną, wskazując, iż oskarżony bił jej siostrę, o czym wie ze zwierzeń pokrzywdzonej, a nadto, była widziała jakich obrażeń ciała pokrzywdzona doznała - noga i ręka w gipsie, krwotok z okolic głowy, zasinienia na ciele. Wskazała, iż jej szwagier jest osobą impulsywną, konfliktową. Zeznając przed tut. Sądem K. W. potwierdziła swoje wcześniejsze zeznania dodając nadto, iż pokrzywdzona miała jej oznajmić zamiar odejścia od oskarżonego - powiedziała oskarżonemu, że chce się z nim rozwieść i odchodzi do matki. Wcześniej B. K. bała się odejść, m.in. z uwagi na groźby kierowane w stosunku do niej ze strony oskarżonego, dotyczące zamiaru pozbawienia życia córki oraz matki pokrzywdzonej.

Świadek J. P. - brat B. K. - zeznał (k. 70-71, 484v-485v), iż oskarżony źle traktował jego siostrę. Wskazał, iż pokrzywdzona przyznała mu się, że oskarżony ją bije. Nadmienił, iż widział u siostry siniec pod okiem, a innym razem złamaną rękę. Od syna świadek wie, że w dniu 30 kwietnia 2016 r. pokrzywdzona dzwoniła do swojego bratanka w godzinach popołudniowych z życzeniami urodzinowymi. Wtedy miała też przekazać, że teraz już na pewno

od oskarżonego odchodzi. Złożone zeznania świadek potwierdził w toku postępowania sądowego. Wspomnił, że faktycznie miała miejsce tego rodzaju sytuacja, że oskarżony zaatakował na osiemnastce N. T. (2) syna jego siostry.

Świadek N. T. (1) - córka pokrzywdzonej – zeznała (k. 65-66, 499-500), m.in., że wie od pokrzywdzonej B. K., że oskarżony ją bił oraz groził. Ona sama była świadkiem jednej z wielu awantur, w trakcie której oskarżony J. K. rzucił swoją żonę na witrynę drzwi. Wspomniła także o podbitym oku matki oraz urazach kończyn, które miała okazję zaobserwować. W dniu 7 maja 2016 r. świadek dowiedziała się, że pokrzywdzona nie żyje. Z tego co pamiętała to oskarżony nie chciał wydać policjantom kluczy z mieszkania. Wspomniła również, że matka była u niej w nocy z 29/30 kwietnia 2016 r. Ostatni raz natomiast rozmawiała z matką w dniu 30 kwietnia 2016 r. Wówczas pokrzywdzona przekazała jej, że zamierza odejść od oskarżonego i zabiera swoje rzeczy. Zeznań te świadek potwierdziła stając przed tut. Sądem.

Kolejną grupę świadków stanowili znajomi oskarżonego i pokrzywdzonej oraz osoby związane z ich codzienną egzystencją, które w szczególności posiadali wiedzę dotyczącą przebiegu wydarzeń bezpośrednio powiązanych ze śmiercią pokrzywdzonej, jak i z relacjami panującymi między małżonkami.

Świadek T. D. - znajoma pokrzywdzonej – zeznała (k. 75-76, 493v-494v), że znała pokrzywdzoną B. K. od około 5 lat. Widywały się w pracy, przy czym o jej życiu prywatnym nie rozmawiały. Wskazała, że około 2 lata temu były na tej samej imprezie, tzw. „potańcówce”. Wówczas, T. D. była świadkiem przemocy fizycznej oskarżonego wobec pokrzywdzonej B. K., który gwałtownie pociągnął ją za włosy, zwracając się do niej słowami uważanymi powszechnie za wulgarne. Wskazała, iż wiadomym było, że oskarżony przychodzi pijany pod kopalnię i wyzywa pokrzywdzoną. Treść w/w zeznań świadek potwierdziła przed tut. Sądem, dodając, iż widziała pokrzywdzoną z podbitym okiem.

Świadek K. B. - znajoma pokrzywdzonej - złożyła zeznania (k. 103-104, 495-495v), z których wynika, że pokrzywdzona B. K. bała się oskarżonego. Nadto, świadek nadmieniła, że widziała u pokrzywdzonej zasinienia na twarzy, które miały powstać w wyniku popchnięcia jej przez oskarżonego J. K. na futrynę drzwi. Treść tak złożonych zeznań świadek potwierdziła w toku postępowania sądowego. Zaznaczyła przy tym, iż o samym zdarzeniu nie jest w stanie nic powiedzieć. Wskazała, że 30 kwietnia 2016 r. pokrzywdzona była zaproszona na urodziny do jej konkubenta J. D., ale nie przyszła.

Świadek J. D. – zeznał (k. 255-256, 495v-496), że zna zarówno pokrzywdzoną, jak i oskarżonego. Wskazał, iż w dniu 30 kwietnia 2016 r. miała do niego przyjść na urodziny pokrzywdzona B. K., ale ostatecznie zjawił się tylko oskarżony ze swoim bratem – obaj byli nietrzeźwi. Z tego powodu świadek ich wyprosił. Nie pytał jednak, dlaczego nie przyszła pokrzywdzona. Przypuszczał, że zrezygnowała z uwagi na stan oskarżonego, który wcześniej, w podobnych sytuacjach robił jej awantury. Treść powyższych zeznań potwierdził przed tut. Sądem, wskazując dodatkowo, że oprócz siniaka, nigdy nie widział na twarzy pokrzywdzonej B. K. innych obrażeń.

Świadek Z. G. (k. 338-339, 496v) - znajomy oskarżonego i pokrzywdzonej - nie złożył zeznań dotyczących samego zdarzenia, ostatni raz oskarżonego widział 4 kwietnia 2016 r. Zauważył, że był świadkiem awantury, jaka wywiązała się pomiędzy pokrzywdzoną, a oskarżonym, z tym, że nie wie, co było tego powodem. Nie słyszał, by oskarżony wygrażał, że zamierza zrobić pokrzywdzonej krzywdę. Treść powyższych zeznań świadek potwierdził stając przed tut. Sądem.

Świadek W. P. - znajoma pokrzywdzonej - złożyła zeznania (k. 258-259, 496v-497v) dotyczące znajomości z pokrzywdzoną. Wynika z nich m.in., że widywała pokrzywdzoną B. K. pobitą. Nadto, od pokrzywdzonej wiedziała, że nie ma kolegów, ponieważ oskarżony robiłby jej z tego tytułu awantury.

Powyższe zeznania świadek potwierdziła stając przed tut. Sądem.

Świadek M. S. - współwłaściciel wynajmowanego mieszkania, w którym miało miejsce zdarzenie zabójstwa - złożył zeznania (k. 103-104, 494v-495) dotyczące okoliczności otwarcia mieszkania, w którym leżała „jakaś osoba”, o czym dowiedział się od drugiego współwłaściciela nieruchomości lokalowej - D. G.. Wskazał, że w przeszłości widział u pokrzywdzonej B. K. obrażenia w postaci podbitego oka i skręconej nogi. Oświadczył również, że zanim pojechał

do mieszkania - w którym nie można było otworzyć drzwi - udał się na działkę, skąd zabrał oskarżonego J. K., pod pretekstem dokonania niezbędnych robót związanych z instalacją elektryczną. Wskazał, że oskarżony podał mu, że pokłócił się z żoną, która zostawiła jedynie kartkę i pojechała nad morze. Oskarżony nie potrafił przy tym odpowiedzieć na pytanie świadka, dlaczego zamiast w domu oskarżony przebywał na ogródkach działkowych. Treść w/w zeznań świadek potwierdził zeznając przed tut. Sądem.

Świadek H. P. - elektryk - zeznał (k. 110-111), iż w dniu 29 kwietnia 2016 r. udał się do mieszkania państwa K. w ramach zleconego mu przez współwłaścicieli lokalu (M. S. i D. G.) pomiaru instalacji elektrycznej. Wówczas zastał tam B. K. wraz z inną kobietą pozostającą pod wpływem alkoholu. Po jakimś czasie przyszedł oskarżony.

Świadek A. M. (k. 73) - sąsiadka pokrzywdzonej i oskarżonego (zamieszkująca naprzeciw ich lokalu) - wskazała, że pokrzywdzoną zna z widzenia. Podała, że tydzień wcześniej (a zeznania składała w dniu 8 maja 2016 r.) spacerowała z psem obok mieszkania swoich sąsiadów i wówczas słyszała odgłosy kłótni.

Świadek D. D. - znajoma teściowej pokrzywdzonej (H. K.) - zeznała (k. 261-262), że nie przyjaźniła się z pokrzywdzoną. Oświadczyła, że nie miała z nią większego kontaktu. Jeśli do niej dzwoniła, to nie była wtedy trzeźwa.

Świadek M. K. (3) - znajomy pokrzywdzonej B. K. - zeznał (k. 264-265), że znał pokrzywdzoną od 15 lat. Wie, iż zarówno pokrzywdzona, jak i oskarżony spożywali alkohol, z tym, że nigdy nie słyszał, ażeby oskarżony groził swojej żonie, że ją zabije.

Świadek D. K. - taksówkarz - zeznał (k. 267-268), że znał małżonków K., gdyż sporadycznie byli jego klientami. Wskazał, że ostatni raz wioził pokrzywdzoną B. K. do restauracji „(...)” w piątek, było to pomiędzy 18:00 a 20:00.

Kolejną grupę świadków stanowiły osoby spokrewnione z oskarżonym J. K..

Świadek M. K. (1) - brat oskarżonego - złożył zeznania (k. 106-108, 485v-487), z których wynika, że pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną dochodziło do konfliktów, nie był jednak świadkiem rękoczynów swojego brata skierowanych wobec żony. Świadek podał, że widywał obrażenia na ciele pokrzywdzonej B. K., tj. złamanie nogi, zasiniaczenia na twarzy i na nadgarstkach. Zaznaczył przy tym, że wie, iż miała miejsce sytuacja tego rodzaju, że pokrzywdzona dokonała samouszkodzenia, ażeby dostać L4. Zeznał także, że oskarżony miał mu przekazać, iż żona od niego odchodzi, ponieważ poznała kogoś z P.. M. K. (1) złożył też obszernie zeznania, dotyczące wydarzeń z okresu bliskiego dniowi, w którym doszło do zabójstwa pokrzywdzonej B. K.. Mianowicie, wspominał m.in., że razem z oskarżonym pili piwo i oglądali ze znajomymi mecz. Świadek podał, że jego brat miał w plecaku jakiś drąg, ale nie pytał, co to jest. Później, oskarżony wyciągnął z plecaka siekiere i wsadził ją pod kurtkę. Kolejnego dnia oskarżony J. K. przyszedł do niego wcześniej rano na działkę, przekazując mu, że „załatwił sprawę”. Ze sobą przyniósł siekiere, którą wrzucił do wanny z wodą. Świadek miał też usłyszeć, iż „trzeba pozbyć się ciała”. W kolejnych dniach oskarżony wedle relacji świadka przebywał z nim na działce, gdzie razem spożywali alkohol. Treść w/w zeznań świadek potwierdził stając przed tut. Sądem.

Świadek K. S. - kuzyn oskarżonego (z którym spotykał się towarzysko m.in. na grillu, umawiali się „na ryby”) - złożył zeznania (k. 520) na okoliczność kłótni jaka wywiązała się w okresie znacznie poprzedzającym zdarzenie zabójstwa B. K. (z tego co świadek pamięta oskarżony i pokrzywdzona nie byli jeszcze wtedy małżeństwem) pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną B. K., której powodem były pieniądze. Zdaniem świadka oskarżony zawsze o pokrzywdzonej mówił dobrze. Świadek nie potwierdził jednak, jakoby oskarżony był bity przez pokrzywdzoną, by miał w związku z tym jakiegokolwiek obrażenia ciała.

Generalnie zeznania wszystkich świadków uznano za wiarygodne, aczkolwiek Sąd miał zastrzeżenia co do zeznań M. K. (1). Jego relacje, co do najważniejszych faktów są wiarygodne i czyniono na ich podstawie ustalenia faktyczne, ale z uwagi na to, że w okresie zdarzenia świadek był pod ciągłym wpływem alkoholu, który spożywał z oskarżonym jego zeznaniom nie można dać wiary co do umiejscowienia zdarzeń w czasie. W tym zakresie wymagają one konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym. Zdaniem świadka M. K. (1) do śmierci jego szwagierki doszło bowiem w nocy z

29 na 30 kwietnia 2016 r., podczas gdy jest to absolutnie niemożliwe skoro noc tą pokrzywdzona spędziła u swojej córki i do miejsca zamieszkania na ul. (...) udała się dopiero w dniu 30 kwietnia 2016 r. ok. godziny 15:00. Zebrany materiał dowodowy wskazuje, że do śmierci pokrzywdzonej B. K. musiało dojść po jej powrocie do domu i po jej rozmowie telefonicznej z N. T. (1), która zakończyła się o godz. 17:35, a przed wizytą oskarżonego J. K. u J. D., gdzie oskarżony był z bratem ok. 19:00. W dniu tym oskarżony J. K. nie wrócił już do mieszkania, a telefon pokrzywdzonej B. K. przestał być przez nią odbierany. Istotne jest także to, że pokrzywdzona nie pojawiła się u J. D. i nie poinformowała go o tym, że nie przyjdzie, choć wcześniej zapowiadała swoją wizytę i miała się pojawić sama lub z oskarżonym o godz. 18:00.

Z kolei zeznania najbliższej rodziny pokrzywdzonej w osobach K. W. (siostry), J. P. (brata), N. T. (1) (córki) potwierdziły wielokrotne akty agresji i to zarówno słownej jak i fizycznej stosowane przez oskarżonego J. K. wobec pokrzywdzonej. Wskazali oni nie tylko na obrażenia, jakie widzieli u pokrzywdzonej, ale też opisali sytuacje, w których bezpośrednio uczestniczyli (N. T. (1)), gdy oskarżony zachowywał się agresywnie wobec pokrzywdzonej, jak również okazywał wrogość wobec nich. Pokrzywdzona B. K. każdorazowo występowała w roli ofiary. Świadkowie wskazali także, iż pokrzywdzona miała im się uskarżać na zachowanie oskarżonego i mimo wcześniejszych epizodów, podczas których odchodziła od oskarżonego, a następnie po kilku dniach do niego wracała, to obecnie zamierza odejść od niego. Wskazywał, że wcześniej bała się tego zrobić z uwagi na groźby, jakie oskarżony czynił pod adresem członków jej rodziny.. Nadto, zeznania N. T. (1) pozwalają w sposób należyty ocenić stosunek oskarżonego do popełnionego czynu, post fatum. Relacje tych osób, jako spójne, logiczne, złożone z dbałością o szczegóły, przez co nie stanowiące jedynie uogólnień, znajdujące oparcie w konkretnych opisywanych zdarzeniach, Sąd uznał za wiarygodne. Tym bardziej, że korespondują one z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami, w tym z zeznaniami osób, z którymi pokrzywdzona utrzymywała kontakt, czy też zwyczajnie stykała się w ramach relacji zawodowych. W konsekwencji, zeznania tych świadków okazały się pomocne nie tylko dla odtworzenia przebiegu zdarzeń w znaczeniu poszczególnych czynności, ale zweryfikowania prawdziwości wersji zdarzeń przedstawionej przez oskarżonego i zbadaniu jego zamiaru. Oskarżony bowiem utrzymywał m.in., że pokrzywdzona była o niego zazdrosna i to ona miała stosować wobec niego przemoc fizyczną, co jednak nie znalazło potwierdzenia.

Podobnie, miarodajne w przedmiocie obrażeń jakich, co jakiś czas pokrzywdzona doznawała w następstwie wspólnego zamieszkiwania z oskarżonym J. K. pozostają zeznania znajomych oskarżonego i B. K. w osobach T. D., K. B., J. D., W. P., Z. G.. Zeznania tych osób stanowią cenne źródło dowodowe w zakresie wzajemnych stosunków łączących pokrzywdzoną w ogólności. Mianowicie, wskazali oni na okoliczności, z których wynika, że oskarżony źle zachowywał się w stosunku do pokrzywdzonej także w miejscach publicznych - przychodząc pod kopalnię i wykrzykując różnego rodzaju obelgi pod jej adresem, czy też szarpiąc ją za włosy w restauracji. W ocenie Sądu zeznania tych świadków są w pełni wiarygodne, złożone w dobrej wierze z zamiarem oddania rzeczywistego stanu rzeczy w sposób maksymalnie wierny.

Z kolei zeznania innych świadków, tj. osób, które stykały się z oskarżonym i pokrzywdzoną w okresie bliskim czasowi w jakim dokonano zabójstwa - M. S., H. P., D. K. - na osobie B. K. uzupełniają faktyczny przebieg zdarzeń, wyostrzając obraz biegu wypadków, porządkując chronologię zdarzeń. Jako, że w/w osoby uznać należy zasadniczo za postronne, to bacząc na logikę ich oświadczeń wiedzy, w przekonaniu Sądu są one wiarygodne.

W końcu, Sąd zauważa, że zeznania A. M., D. D., M. K. (3) wprawdzie odnosiły się do jednej z fragmentarycznego wycinka okoliczności podlegających ocenie w niniejszym postępowaniu, przy czym mają charakter obojętny. Świadkowie twierdzą, że nie słyszeli, by oskarżony groził pokrzywdzonej, wskazując, iż oboje małżonkowie spożywali wspólnie alkohol. Stąd, pomimo, iż ich wiarygodność nie budzi zastrzeżeń Sądu, ich treść ma znikomy wpływ na poczynienie ustaleń istotnych w rozpoznawanej sprawie.

Z kolei świadek K. S. mający potwierdzić wersję oskarżonego o tym, że pokrzywdzona stosował wobec niego przemoc fizyczną, nie posiadał na tę okoliczność żadnej wiedzy, wskazując jedynie na kłótnię pomiędzy nimi jakiej był świadkiem, a która miała mieć miejsce jeszcze zanim zawarli związek małżeński. Stąd też relacje świadka, jakkolwiek wiarygodne, to nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Za wiarygodne i przydatne dla celów niniejszego postępowania Sąd uznał też pozostałe rzeczowe źródła dowodowe. W szczególności fotograficzny materiał poglądowy oraz protokoły oględzin z miejsca zdarzenia, które stanowią obrazowe odwzorowanie fragmentu rzeczywistości istotnej w kontekście czynu przestępnego, którego dotyczy niniejsze postępowanie.

Nadto, zakres obrażeń, jakie odniosła pokrzywdzona B. K. w sposób specjalistyczny kwalifikuje opinia sądowo-lekarska z dnia 9 maja 2016 r., która jednocześnie wskazuje, na przyczyny ich powstania, tj. uderzenia narzędziem twardym, tęnym, co odpowiada cechom siekiery, a zatem narzędzia jakiego użył oskarżony.

Dodatkowo, pomocna okazała się opinia traseologiczna, dla zlokalizowania osoby oskarżonego w czasie dokonania czynu zabronionego oraz ustalenia ewentualnej obecności osób trzecich w mieszkaniu wynajmowanym przez pokrzywdzoną B. K. i oskarżonego.

Inne dowody pełnią rolę doprecyzowującą, a jednocześnie potwierdzającą relacje świadków. W tym, m.in. informacje dotyczące ilości alkoholu stwierdzonego w organizmie oskarżonego oraz jego brata. Protokoły dotyczące wyglądu zewnętrznego oskarżonego. Protokoły oględzin telefonu komórkowego i bilingi. Dowody te współgrają z resztą osobowych źródeł dowodowych, wzmacniając tym samym ich wiarygodność.

W tym momencie Sąd zaznacza, iż odstąpił od szczegółowego odnoszenia się do każdego z ujawnionych w trakcie niniejszego postępowania dowodów, jako, że zmierzałoby to jedynie do zaburzenia przejrzystości wyводу, zaś dowody te na żadnym etapie postępowania nie były kwestionowane przez strony.

Niewiele do sprawy wniosła opinia z zakresu genetyki sądowej, która nie potwierdziła, jakoby na zabezpieczonych dowodach znajdowały się ślady biologiczne pokrzywdzonej B. K.. Istotnym jednak jest, że w zabezpieczonych wyskrobinach spod paznokci pokrzywdzonej B. K. nie znajdowały się DNA oskarżonego, co wskazuje, że pokrzywdzona nie broniła się przed napastnikiem.

Podobnie ocenić należy opinię daktyloskopijną, która wykluczyła, by ślady linii papilarnych ujawnione na miejscu zdarzenia pochodziły od M. K. (1).

Wina i poczytalność oskarżonego

Z uwagi na stan psychiczny oskarżonego J. K. po jego zatrzymaniu (utrudniony kontakt werbalny, widoczne uzależnienie od alkoholu) zasięgnięto opinii biegłych psychiatrów. Biegli przeprowadzający jednorazowe badanie psychiatryczne oskarżonego nie byli w stanie kategorycznie określić czy był on poczytalny w chwili popełnienia zrzuconego mu czynu, dlatego na wniosek prokuratora Sąd Okręgowy w G. zarządził jego obserwację psychiatryczną, którą przeprowadzono na Oddziale Psychiatrii Sądowej Szpitala Aresztu Śledczego w K..

(Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 22 czerwca 2016 r. k. 219-221)

Zgodnie z opinią wydaną po czterotygodniowej obserwacji oskarżony J. K. w chwili zarzuconego mu czynu był w pełni poczytalny. Stwierdzono, że może brać także udział w czynnościach procesowych. Przeprowadzone względem oskarżonego badania psychiatryczne wykluczyły chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy lub niedorozwój umysłowy. Rozpoznano zaburzenia osobowości z cechami zmian w OUN, uzależnienie od alkoholu i przebyty epizod psychotyczny w przebiegu odstawienia alkoholu. W zakresie osobowości oskarżonego stwierdzono, że występują w niej zaburzenia. Biegli wskazali, że zarówno poziom intelektualny, jak i cechy osobowości oskarżonego nie wpływają na jego poczytalność w sposób ograniczający. Zaznaczono przy tym, iż dokonując zarzucanego czynu pozostawał on pod wpływem alkoholu. Uzależnienie od alkoholu czyni wskazany podjęcie leczenia odwykowego - terapii uzależnień. Występowanie organicznych zaburzeń osobowości oraz organicznych zaburzeń w OUN potwierdziła opinia psychologiczna.

(Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 26 września 2016 r. k. 356-371, opinia psychologiczna z dnia 4 października 2016 r. k. 350-353, wynik badania TK z dnia 30 sierpnia 2016 r. k. 372)

Za przekonującą należy uznać opinię sporządzoną przez zespół biegłych psychiatrów i psychologa. Zostały one bowiem oparte na rzetelnych ustaleniach faktycznych, cechuje je rzeczowość, a nadto wnioski w nich sformułowane są logiczne i nie budzą żadnych wątpliwości na tle zagadnień, których wyjaśnieniu służyły. Opinie sądowo-psychiatryczne i sądowo-psychologiczną Sąd uznał za rzeczowe, konkretne i odpowiadające specyfice zagadnienia, której dotyczą. Zostały one oparte o badanie przedmiotowe, którego metodologia nie budzi zastrzeżeń Sądu. Zastrzeżeń tych brak także, co do wniosków na ich podstawie wywiedzionych. Żadna ze stron nie kwestionowała wskazanych opinii.

Stwierdzić zatem należy, iż oskarżonemu J. K. można przypisać winę. Jest bowiem dorosłym człowiekiem, znającym podstawowe normy jakie obowiązują w społeczeństwie. Miał również możliwość postąpienia zgodnie z regułami porządku prawnego, jednakże z tej możliwości nie skorzystał i dopuścił się zbrodni zabójstwa. Okoliczności popełnionego przez oskarżonego czynu, jak również wyniki opinii sądowo-psychiatrycznej prowadzą jednoznacznie do wniosku, iż nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31§1 lub §2 k.k., przez co brak jest jakichkolwiek okoliczności świadczących o braku poczytalności. Nie stwierdzono także innych okoliczności mogących skutkować wyłączeniem zdolności oskarżonego do zawinienia.

Kwalifikacja prawna

Na podstawie wyżej opisanych ustaleń, Sąd uznał oskarżonego J. K. za winnego tego, że w dniu 30 kwietnia 2016 r. w K. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony B. K., poprzez zadanie wielokrotnych uderzeń siekierą w głowę spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci mnogich ran rąbanych na głowie, rozległych złamań kości sklepienia i podstawy czaszki, rozległego krwiaka podpajęczynówkowego, rozerwania i obrzęku mózgu, które skutkowały zgonem pokrzywdzonej, to jest przestępstwa z art. 148 §1 k.k.

Zachowanie oskarżonego wyczerpało zarówno znamiona podmiotowe jak i przedmiotowe przestępstwa zabójstwa w typie podstawowym. Na te pierwsze składa się przede wszystkim liczba, siła i umiejscowienie ciosów zadanych pokrzywdzonej. Ciosy te były ewidentnie wymierzone w najbardziej wrażliwą część ciała (głowę), a ich ilość, rozległość i rodzaj świadczy o znacznej sile, z jaką zostały zadane. Sąd uznał zatem, że oskarżonemu można przypisać działanie w bezpośrednim zamiarze zabójstwa.

Jak wskazuje się w orzecznictwie o istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o jego postaci można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy przedmiotowej danego czynu. Do okoliczności, na podstawie których należy poczynić ustalenia w zakresie zamiaru sprawcy, zalicza się godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia. Stąd przyjmuje się, że uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 marca 2015 r., sygn. akt II AKa 279/14).

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy trzeba wskazać, że zamiar po stronie oskarżonego wynika już z samego sposobu działania sprawcy. Wybór narzędzia ciężkiego, ostrego, które w starciu z ciałem ludzkim powoduje co najmniej trwale deformacje, zaś w połączeniu z miejscem, w które wielokrotnie uderzył i siłą tych uderzeń, to brak jest cienia wątpliwości, iż oskarżony J. K. chciał swoją żonę zabić. Nie uderzał w różne miejsca, na oślep, ale właśnie w głowę, co dodatkowo świadczy o facie trzeźwości podejmowanych wówczas działań. Jednorodność uderzeń (w sensie umiejscowienia) oraz ich powtarzalność wskazują na pewnego rodzaju konsekwencję cechującą postępowanie oskarżonego, świadczą o zmierzaniu do osiągnięcia ażalozonego celu. Można dodać, że nawet gdyby zadane przez niego obrażenia nie doprowadziły finalnie do zgonu pokrzywdzonej, intensywność ataku i tak nakazywałaby przyjęcie

bezpośredniego zamiaru zabójstwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 września 2015 r., sygn. akt II AKa 220/15).

Nadto, zamiar ten potwierdzają słowa przekazane bratu już po dokonaniu czynu zabronionego. Mianowicie, że „załatwił sprawę”. Sugeruje to w sposób jednoznaczny, iż wspólne życie z pokrzywdzoną stanowiło dla niego uciążliwość. Jej unicestwienie natomiast jedno z zadań, które należało wykonać. Nie był to nagły atak złości, skoro oskarżony posłużył się nie pierwszym, lepszym narzędziem, a siekierą. Co ważne, narzędzie to zabrał dzień wcześniej z działki na długo przed użyciem go wobec pokrzywdzonej B. K.. Zatem, z zamiarem jego użycia nosił się już wcześniej, jednakże tej nocy pokrzywdzona nie spędziła w domu. Nie zasługują na uwzględnienie tłumaczenia oskarżonego, że siekierę zabrał aby wykorzystać ją do innych celów. Jego relacje w tym zakresie nie były konsekwentne, a dodatkowo były sprzeczne z tym, co zeznał na te okoliczności M. K. (1). Należy bowiem zwrócić uwagę i już wówczas oskarżony wiedział, że pokrzywdzona B. K. chce od niego odejść, podejrzewał, że ma romans z nieustaloną osobą z P.. Te okoliczności niewątpliwie stanowiły motywy działania oskarżonego.

Nie bez znaczenia dla zamiaru sprawcy pozostaje fakt, iż oskarżony wcześniej zachowywał się w sposób agresywny wobec pokrzywdzonej i na tyle dotkliwy, że skutkowało to widocznymi dla otoczenia obrażeniami fizycznymi, jak sińce, złamania, silny krwotok z głowy. Wniosek dotyczący zamiaru zabójstwa znajduje zatem potwierdzenie w całokształcie okoliczności czynu oraz cechach osobowości sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 listopada 2015 r., sygn. akt II AKa 175/15). Oskarżony charakteryzuje się obniżoną tolerancją na stres, stany frustracji, a także skłonnością do redukcji napięć poprzez mechanizmy zaprzeczania, projekcji, przerzucania odpowiedzialności na otoczenie, innych ludzi, okoliczności zdarzeń. Równocześnie wykazuje skłonność do ujawniania postaw, zachowań impulsywnych, gwałtownych, zwłaszcza w stanach odhamowania, np. znajdując się pod wpływem alkoholu. Nadto oskarżony wykazuje ubożenie uczuciowe, płytkość, powierzchowność kontaktów osobowych, skłonność do manipulacji, instrumentalnego traktowania otoczenia, innych ludzi.

Zamiar zabójstwa w ocenie Sądu jest niewątpliwym. Tym bardziej, że wcześniej oskarżony groził pokrzywdzonej, iż jeśli ta odejdzie, to pozbawi życia jej najbliższych, w tym matkę, córkę i wnuka. Pokrzywdzona natomiast groźby te traktowała poważnie przez długi okres czasu, gdyż pomimo wielokrotnych zapewnień, że odejście od męża nie uczyniła tego. Wiedziała zatem, iż prawdopodobnym jest, że wypadki taki właśnie obrót mogą przybrać. Pośrednio dowodzi to, iż skala agresji stosowanej wobec pokrzywdzonej B. K. stanowiła dla niej dostateczny dowód, tego, że groźby mogą zostać spełnione.

W końcu, zachowanie oskarżonego pozostaje w bezpośrednim związku z obrażeniami skutkującymi u pokrzywdzonej zgonem, na co wskazuje opinia sądowo-lekarska. Mianowicie, stwierdzono w niej, że obrażenia rozpoznane u pokrzywdzonej B. K. w wyniku sekcji zwłok, takie, jak rany rąbane na głowie, rozległe złamanie kości sklepienia i podstawy czaszki, rozległy krwiak podpajęczynówkowy oraz rozerwanie mózgu, a także cechy obrzęku mózgu zostały spowodowane narzędziem takim jak siekiera, i doprowadziły do zgonu pokrzywdzonej.

Nadto należy wskazać, iż na ciele pokrzywdzonej nie stwierdzono obrażeń ciała, które mogłyby świadczyć, iż podjęła ona obronę przed atakiem oskarżonego. Wszystkie obrażenia spowodowane siekierą zlokalizowane są na głowie, co ewidentnie świadczy, że atak był nagły i niespodziewany dla pokrzywdzonej. Nie doszło zatem do żadnej szarpaniny wcześniej. U oskarżonego nie stwierdzono też żadnych obrażeń ciała, stąd brak jest podstaw do rozważania, jakoby oskarżony działał w ramach obrony, jak sam wskazywał.

W sprawie brak było podstaw by uznać, że oskarżony J. K. działał w afekcie. Istota silnego wzburzenia (afektu fizjologicznego), tym się charakteryzuje, że przeżywany przez sprawcę proces emocjonalny, wynikły ze szczególnej sytuacji motywacyjnej, ogranicza kontrolującą działalność intelektu. Sąd Najwyższy niejednokrotnie podkreślał, iż afekt to przeżycie utrudniające kontrolującą funkcję rozumu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1965 r., sygn. akt Rw 325/65, OSNKW 1965, Nr 10, poz. 114); wskazywał, że sprawca pozostający pod jego wpływem nie kieruje się przesłankami rozumowymi a wyłącznie względami uczucia, niczym nie hamowanymi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1968 r., sygn. akt IV KR 110/68, OSPiKA 1970, Nr 4 poz. 70). Tezy te były wielokrotnie

powtarzane w orzecznictwie z kolejnych lat i nadal zachowują aktualność. Zastosowanie jednak tej instytucji prawnej do konkretnego sprawcy wtedy tylko jest dopuszczalne, gdy silnemu wzburzeniu nie towarzyszyły przesłanki negatywne, jak nietrzeźwość, dysproporcja pomiędzy czynem przestępnym, a doznany bodźcem uczuciowym (krzywdą), niedostateczny stopień wzburzenia, a w szczególności brak usprawiedliwienia dla powstania stanu silnego wzburzenia w okolicznościach zdarzenia.

Należy także zwrócić uwagę, że narastanie silnego wzburzenia nie może być stopniowe, musi być nagłe. W niniejszej sprawie nie miał miejsca nagły wybuch wzburzenia po stronie oskarżonego J. K., bowiem jego negatywne emocje w stosunku do pokrzywdzonej nawarstwiały się od kilku lat i stanowiły pochodną konfliktu jaki pomiędzy nimi istniał od długiego już czasu. Biegli psychiatrzy i psycholog nie wskazali na to by wystąpił afekt fizjologiczny.

Konkludując, zachowanie oskarżonego J. K. kwalifikuje podjęte przez niego działanie jako zabójstwo, gdyż chciał przerwać funkcje życiowe pokrzywdzonej, przewidywał skutki podjętych działań i zamiar swój w całej rozciągłości zrealizował. Wnioski te wywiedziono w oparciu o analizę obszernego materiału dowodowego, w tym m.in. opinie specjalistyczne, a także w oparciu o wyjaśnienia samego oskarżonego oraz uzupełniająco zeznania świadków.

Kara i środki karne

Sąd wymierzył oskarżonemu J. K. karę 25 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 148§1 k.k.

Ustalając wysokość kary za przypisane mu zabójstwo Sąd uznał, że konieczne jest wymierzenie kary surowej, oscylującej zdecydowanie w górnych granicach ustawowego zagrożenia z uwagi na szereg okoliczności obciążających. Czynniki plasujące kryminalne zachowanie oskarżonego w kategorii działań nacechowanych okrucieństwem na poziomie ponadprzeciętnym.

Z tych względów, zdaniem Sądu, orzeczenie kary pozostającej w przedziale kary terminowej (tj. określonej w art. 37 k.k.) byłoby niewspółmiernie łagodne. Dlatego też, waząc zakreślone ustawą ramy kary dopuszczalnej dla przestępstwa z art. 148§1 k.k. - za które grozi kara od lat 8, kara 25 lat pozbawienia wolności albo kara dożywotniego pozbawienia wolności - Sąd zdecydował się orzec karę 25 lat pozbawienia wolności. Wybór kary w tej wysokości został jednak poprzedzony studium przypadku w aspekcie zasadności wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności, którą ostatecznie Sąd uznał za nieadekwatną dla całokształtu okoliczności rozpoznawanej sprawy w świetle dyrektyw sądowego wymiaru kary z art. 53 k.k.

Przechodząc jednak od wniosków końcowych do motywów je uzasadniających wskazać należy, co następuje.

Nie ulega wątpliwości, iż przestępstwo zabójstwa z istoty swojej charakteryzuje wysoki stopień społecznej szkodliwości. Stopień ten w niniejszej sprawie potęguje sposób działania sprawcy. Działania stanowiącego prymitywny, oparty na przewadze siły i środka ku temu użytego, mord. Zwrócić przy tym należy uwagę, iż oskarżony przystąpił do ataku w miejscu najpewniejszym dla realizacji powziętego zamiaru. Do domu, zatem miejsca zamkniętego dla osób postronnych. Stanowiącego wręcz pewnego rodzaju twierdzą niedostępną dla najbliższych pokrzywdzonej B. K., jako, że traktował ich z wyraźną wrogością. Napaść podjęta w dniu 30 kwietnia 2016 r. nie ograniczyła się do dotychczasowych metod postępowania - wyzwisk i bicia. Tym razem J. K. postanowił, jak później wskazał bratu „załatwić sprawę”. Posłużył się zabraną wcześniej z ogródka działkowego siekierą. Narzędziem, którego skutki użycia wobec ciała ludzkiego nie wymagają wyjątkowej wyobraźni. Nie mówiąc już o operowaniu siekierą polegającym na powtarzalnych, silnych uderzeniach w centralny narząd zawiadujący zmysłami ludzkimi - głowę. Skutki niosące nie tylko doznawanie przejściowego cierpienia fizycznego, ale prowadzące bezpośrednio do zgonu i to w warunkach niehumanitarnych. Warunkach uwłaczających godności przede wszystkim z uwagi na brutalizm cechujący okaleczanie siekierą. Brutalizm jakiego w kręgach kultury europejskiej nie stosuje się nawet wobec zwierząt skazanych na rzeź.

Podkreślić przy tym należy, że ten bestialski sposób pozbawienia życia, oskarżony wybrał i zrealizował będąc w pełni poczytalnym. Był przygotowany do tego czynu, oczekiwał na powrót pokrzywdzonej do domu, zaś gdy wróciła, po

rozmowie telefonicznej z córką, została nagle zaatakowana w taki sposób, że nie była nawet w stanie podjąć działań obronnych.

Obciąża oskarżonego także jego zachowanie po dokonaniu przestępstwa. Nie wezwał pomocy i zamknął mieszkanie jak gdyby nic się nie wydarzyło, po czym udał się na ogródek działkowy swojego brata, gdzie niemal nieprzerwanie pozostawał przez tydzień, do dnia zatrzymania. W tym czasie m.in. pił piwo i wychodził z M. K. (1) na miasto. Nic w jego zachowaniu nie wskazywało na żal, czy chociażby obniżenie nastroju z powodu wyrządzonej ofierze krzywdy. M. K. (1) zeznał bowiem, że oskarżony zachowywał się w tym czasie normalnie. Co więcej, najbliższych ofiary zaniepokojonych zaginięciem pokrzywdzonej, wprowadzał w błąd, mówiąc, że także poszukuje żony. Ostatecznie, utrudniał wejście do mieszkania, udając przed Policją, że nie ma kluczy.

Dalej, w trakcie postępowania oświadczył przed Sądem, że pokrzywdzoną kochał i żałuje tego, co się stało. Nie wskazują na to jednak słowa wypowiedziane wobec M. K. (1) po dokonaniu zabójstwa, iż „załatwił sprawę”. Zresztą, nawet na rozprawie, oskarżony próbował swoje zachowanie usprawiedliwiać w ten sposób, iż pokrzywdzona go zdradzała i była o niego zazdrosna, co więcej miała nawet znęcać się nad nim fizycznie. Tym samym w istocie epatował żalem i pretensjami do zmarłej, upatrując w jej zachowaniu przyczynę zaistniałych i tragicznych w skutkach zdarzeń. Taka postawa oskarżonego, jest zgodna z opinią sądowo-psychologiczną, w której biegły wskazał między innymi, iż oskarżony charakteryzuje skłonnością do redukcjonowania napięć poprzez mechanizmy zaprzeczania, projekcji, przerzucania odpowiedzialności na otoczenie, innych ludzi, okoliczności zdarzeń, a nadto wykazuje zubożenie uczuciowe, płytkość, powierzchowność kontaktów osobowych, skłonność do manipulacji, instrumentalnego traktowania otoczenia, innych ludzi.

W trakcie całego postępowania pokrętnie zmieniał treść składanych wyjaśnień, próbując winę przypisać osobom trzecim, a nawet samej pokrzywdzonej. Wyjaśniał bowiem m.in., że ktoś z gości zaproszonych z pracy B. K. mógł to zrobić. Pośrednio wskazał na swojego brata, co do którego „inni myśleli”, że mógł się tego zabójstwa dopuścić, skoro M. K. (1) i B. K. nie lubili się ze sobą. W końcu oskarżony podał sądowi, że siekierę wyciągnęła jego żona, gdyż stojąc koło szafki myślała, że oskarżony chce ją tą szafką uderzyć. Świadomie zatem podejmował wszelkie czynności, by uwolnić się od winy. Takie zachowanie po popełnieniu zbrodni nie wskazuje, aby oskarżony rzeczywiście, a nie tylko werbalnie wyraził skruchę i żal.

Dodatkowo, okolicznością obciążającą oskarżonego jest działalność pod wpływem alkoholu, co w związku ze skłonnościami oskarżonego do ujawniania postaw, zachowań impulsywnych, gwałtownych, stanowiło dodatkowy czynnik odhamowujący jego zachowania. Jak wynika z opinii zarówno biegłych psychiatrów, jak i psychologa oskarżony jest osobą uzależnioną od alkoholu. Mając tego świadomość powinien zatem był unikać sytuacji, które dawałyby mu okazję do uwolnienia negatywnych emocji, podjąć leczenie odwykowe. Tym bardziej, że nadużywanie alkoholu przez oskarżonego J. K. legło u podstaw orzeczonego wobec niego zakazu nadużywania alkoholu w latach ubiegłych, zaś nierealizowanie tego obowiązku stało się podstawą do zarządzenia do wykonania poprzednio orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Na niekorzyść oskarżonego działa i ta okoliczność, iż oskarżony dopuścił się napaści wobec pokrzywdzonej głównie dlatego, że chciała podjąć działanie sprzeczne z jego wolą (zakończyć ich związek). Był to zatem wyraz dezaprobaty, wobec autonomii woli, która wpisana jest w prawo do wolności przysługujące każdej jednostce. Nie sposób inaczej bowiem ocenić chęć odejścia od znęcającego się nad nią fizycznie i psychicznie mężczyzny, od którego zamierzała się uwolnić już dużo wcześniej, przy czym jedyne, co ją od tego odwodziło to obawa o życie najbliższych - córki, wnuka oraz własnej matki, co do których oskarżony zagroził ich śmiercią w razie odejścia pokrzywdzonej. Atak na pokrzywdzoną stanowił więc niczym nieposkromiony wybuch pretensji i złości w jednym, zaś motywy jakimi się wówczas kierował zasługują na napiętnowanie.

O konieczności wymierzenia surowej kary przesądzają także właściwości i warunki osobiste oskarżonego. Tryb życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa nie był nienaganny. Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował uprzednią karalność oskarżonego za przestępstwa polegające na prowadzeniu pojazdów mechanicznych pod wpływem

alkoholu oraz z tytułu kradzieży. Co ważkie, kary wobec niego orzeczone pierwotnie były karami warunkowo zawieszonymi, które zostały ostatecznie zarządzone. Świadczy to niewątpliwie o znacznym stopniu demoralizacji oskarżonego i braku możliwości prowadzenia wobec niego resocjalizacji w warunkach wolnościowych. Nadto, zeznania świadków nie pozostawiają wątpliwości, co do tego, że dłuższy okres czasu przed popełnieniem zbrodni, oskarżony J. K. stosował wobec pokrzywdzonej przemoc fizyczną i psychiczną. Co gorsza, robił to w sposób bezkarny, wykorzystując przywiązanie pokrzywdzonej B. K., ale też jej obawy o życie i zdrowie osób jej najbliższych.

Konkludując, dotychczasowa postawa życiowa J. K. była aspołeczna, a jego osoba była wręcz niebezpieczna dla najbliższego otoczenia.

Znaczenie dla wymiaru kary miały wreszcie cechy osobowości sprawcy, bowiem warunkują one prognozę co do jego ewentualnego dalszego funkcjonowania w społeczeństwie. Te natomiast świadczą o negatywnych rokowaniach. Jest on bowiem porywczym i napastliwym człowiekiem. Reaguje negatywnie na ewentualne uwagi sugerujące zaprzestanie działań nieakceptowanych społecznie.

Przytoczonym okolicznościom obciążającym przeciwstawia się tylko jedna okoliczność łagodząca, tj. ostateczne przyznanie się oskarżonego do winy i werbalne wyrażenie skruchy. Okoliczności tych nie można w realiach sprawy bagatelizować, ale także i przeceniać. Przyznanie się oskarżonego do winy nieznacznie przyczyniło się do wyjaśnienia rzeczywistych okoliczności śmierci pokrzywdzonej, bowiem oskarżony nie ograniczył się do werbalnego przyznania się, lecz w poszczególnych etapach postępowania pewne sprzeczne wewnętrznie wyjaśnienia złożył. Nieśpójne i zmienne, ale jednak w pewnym momencie odpowiadające wersji zdarzeń ustalonej, odpowiadającej relacjom świadków (co jest okolicznością łagodzącą - tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 marca 2013 r., sygn. akt II AKa 29/13, niepubl., cyt. za internetowym portalem orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Katowicach).

Jak już wskazano wyżej, w realiach sprawy konieczne było rozważenie wymiaru kary zbliżonej do górnej granicy ustawowego zagrożenia. Pomimo nagromadzenia okoliczności obciążających nie było podstaw do wymierzenia oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności, która winna mieć zastosowanie wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych, gdy po stronie sprawcy brak jest jakichkolwiek istotnych okoliczności łagodzących. Jak już wskazano wyżej, na korzyść oskarżonego przemawia przede wszystkim złożenie wyjaśnień, oraz formalne wyrażenie skruchy.

Z powołanych wyżej względów jako sprawiedliwy wymiar kary za przypisane oskarżonemu zabójstwo Sąd uznał karę 25 lat pozbawienia wolności. Sąd w pełni podziela i przyjmuje za własny pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 16 listopada 1995 r. (sygn. akt III KRN 41/95, opubl. Prok.i Pr. 1996/2-3/4), iż kara 25 lat pozbawienia wolności ma w istocie charakter eliminacyjny i jej podstawowym celem nie jest resocjalizacja sprawcy, a także pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 stycznia 1995 r. (sygn. II AKr 271/94, opubl. KZS z 1995 r. nr 1 poz. 22), iż kara 25 lat pozbawienia wolności winna być orzekana, gdy okoliczności sprawy wskazują, że w wymiarze kary głównym motywem powinna być sprawiedliwa odплата, a celem tego orzeczenia powinna być prewencja generalna. Sąd miał na uwadze, iż kara 25 lat pozbawienia wolności, jako kara o charakterze przede wszystkim eliminacyjnym, powinna być stosowana tylko wobec sprawców wyjątkowo poważnych przestępstw, aby z jednej strony uwzględnić zasady prewencji indywidualnej, a także ogólnej, rozumianej jako wpływanie poprzez konieczną surowość kary na kształtowanie prawidłowych postaw społecznych, w tym także w zakresie poczucia sprawiedliwej odłaty. Ze względu na bardzo długi czas izolacji skazanego trudno przypisywać omawianej karze pełnienie jakichkolwiek funkcji resocjalizacyjnych. Sąd w pełni podziela pogląd, iż karę 25 lat pozbawienia wolności należy stosować w przypadkach najcięższych przestępstw, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi (tak: Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 6 października 2004 r., sygn. II AKa 166/04, KZS 2004/11/11).

Zdaniem Sądu w przypadku oskarżonego J. K. zasadne jest wymierzenie takiej właśnie kary, bowiem konieczne jest odpowiednio długie wyeliminowanie oskarżonego ze społeczeństwa w sytuacji, gdy przemawia za tym wyjątkowy charakter popełnionej zbrodni, jej zaplanowanie, przygotowanie i zrealizowanie, stąd możliwość skutecznej resocjalizacji oskarżonego jest bardzo wątpliwa. Właściwości i warunki osobiste oskarżonego, charakter i okoliczności popełnienia przypisanej mu zbrodni oraz motywacja, jaką kierował się przy jej dokonywaniu, świadczą o postawie

lekceważenia przez niego najbardziej elementarnych wartości powszechnie akceptowanych w społeczeństwie, takich, jak poszanowanie ludzkiego życia, wolności jednostki. Względy prewencyjne uzasadniają zatem długotrwałą eliminację oskarżonego ze społeczeństwa. Zdaniem Sądu tylko kara 25 lat pozbawienia wolności może skutecznie realizować wobec oskarżonego ustawowe cele represji karnej. Wymierzona oskarżonemu kara jest niewątpliwie surowa, niemniej jednak w świetle okoliczności niniejszej sprawy kara ta nie stanowi zdaniem Sądu represji nadmiernej, zwłaszcza, że nie towarzyszą jej obostrzenia przewidziane w art. 77§2 k.k. Orzeczonej karze pozbawienia wolności zrealizuje stawiane jej cele w zakresie prewencji indywidualnej, jak i prewencji ogólnej, albowiem kara ta winna zagwarantować realizację celów represji karnej w zakresie prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W szczególności wymiar kary musi wzbudzić lub utrwalić respekt przed konsekwencjami działań naruszających podstawowe dobro, jakim jest ludzkie życie. Jest wreszcie orzeczonej karze sprawiedliwą odplatą za bardzo poważną zbrodnię, jakiej oskarżony się dopuścił.

Podsumowując powyższe uwagi w aspekcie art. 53 k.k., stopień społecznej szkodliwości zbrodni był bardzo wysoki, bowiem oskarżony godził w najważniejsze dobro chronione prawem - ludzkie życie. Stopień winy oskarżonego jest równy stopniowi społecznej szkodliwości czynu, bowiem nie zachodzą w jego przypadku żadne okoliczności limitujące winę. Oskarżony w przypadku zbrodni zabójstwa działał w zamiarze bezpośrednim z pełną premedytacją.

Do okoliczności obciążających oskarżonego Sąd zaliczył dotychczasową karalność, przemoc stosowaną wobec otoczenia, znaczną brutalność napaści przejawiającą się w narzędziu, którym się posłużył oraz sposobie jego użycia.

Orzeczonej karze pozbawienia wolności, w ocenie Sądu, spełnia wobec oskarżonego funkcję wychowawczą kary. Stanowi bardzo poważne, dolegliwe w skutkach ostrzeżenie, a przy tym nie pozostawia oskarżonego bez nadziei na zmianę swojej postawy życiowej i powrót do życia w zgodzie z normami społecznymi.

Jedynie zatem długoletni pobyt w zakładzie karnym pozwoli podjąć próbę resocjalizacji zachowania oskarżonego. Jednocześnie orzeczonej karze spełni również funkcję represyjną - nie może być w żadnej mierze uznana za karę łagodną. Kara ta odpowiada przy tym społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Wreszcie umieszczenie oskarżonego na tak długi okres w zakładzie karnym stanie się realizacją funkcji izolacyjnej i szczególnie-prewencyjnej kary.

Równocześnie wymagania kary w zakresie prewencji generalnej zostaną także spełnione, gdyż orzeczonej karze będzie pozytywnie oddziaływała na potencjalnych sprawców, jak również na osoby funkcjonujące w tym samym środowisku co oskarżony, poprzez odstraszenie ich i kształtowanie postawy społecznie akceptowanej oraz uświadomienie społeczeństwu, że każdy ponosi odpowiedzialność karną za popełnione przestępstwo.

Sąd na mocy art. 63§1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7 maja 2016 r. do dnia 27 czerwca 2016 r., bowiem od dnia 27 czerwca 2016 r. do dnia 22 lutego 2017 r. wprowadzono do wykonania karę pozbawienia wolności orzeczoną w innej sprawie (k. 231).

Nadto Sąd orzekł na zasadzie art. 230§2 k.p.k. o dowodach rzeczowych w ten sposób, że zarządził zwrot:

- M. K. (1) przedmiotu zapisanego pod pozycją 2 księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu nr 19/2016,
- oskarżonemu J. K. przedmiotów zapisanych pod pozycjami od 3 do 9 księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu nr 19/2016.

Mając na uwadze, iż w toku niniejszego postępowania oskarżony korzystał z pomocy obrońcy z urzędu, to na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. R. kwotę 1.260 zł powiększoną o stawkę należnego podatku od towarów i usług w kwocie 289,80 zł, co daje łącznie 1.549,80 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, uwzględniając przy tym stawki za obronę w śledztwie, w postępowaniu sądowym oraz każdy dodatkowy dzień rozprawy.

W końcu, na zasadzie art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżonego J. K. od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa. Zdaniem Sądu jest

to o tyle uzasadnione, iż pozostawienie oskarżonego w izolacji więziennej na tak długi okres czasu w sposób faktyczny pozbawi go możliwości zarobkowania.

SSO Sławomir Lach SSO Arkadiusz Cichocki